

*Maria Kocójowa*

Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa

Uniwersytet Jagielloński

e-mail: ikocoj@bilon.miks.uj.edu.pl

**ZAGROŻENIE WYKLUCZENIEM ORGANIZACJI  
ZE SPOŁECZEŃSTWA INFORMACYJNEGO PRZEZ BRAK  
LUB NIEDOSTATKI INFORMACJI W ŚRODOWISKU  
ELEKTRONICZNYM**

[THREAT OF EXCLUSION OF AN ORGANIZATION FROM INFORMATION  
SOCIETY BECAUSE OF THE LACK OR INSUFFICIENCY  
OF INFORMATION IN ELECTRONIC ENVIRONMENT]

**Abstrakt:** Omówione zostały zagrożenia związane z budowaniem społeczeństwa informacyjnego przez środowisko elektroniczne. Zwrócono uwagę na skutki braku informacji o organizacji w Internecie lub dyletantyzm w przetwarzaniu informacji. Za ważny środek zapobiegawczy uznano formułowanie tej informacji przez pracowników informacji naukowej i wykorzystanie doświadczeń bibliotek, zwłaszcza z zakresu klasyfikacji i indeksowania wiedzy.

**Abstract:** The author discusses threats connected with creation of information society by the electronic environment, stressing the consequences of the lack of information about an organization on the Internet or amateurishness in information processing. Preparing such information by information professionals and use of the experiences of libraries (particularly in classification and indexing) is seen as an important prophylactic.

\* \*  
\*

**WSTĘP**

Po pokonaniu kryzysu drugiej połowy XX w. w kwestii przetrwania bibliotek i książki w konkurencji z nowoczesnymi mediami – ujawniły się nowe zagrożenia dla bibliotek i informacji naukowej. Źródłem ich stał się Internet i zbyt mała w nim aktywność bibliotekarzy oraz pracowników informacji naukowej, posiadających przecież odpowiednie predyspozy-

cje i umiejętności do podejmowania tych zadań. Powszechny dostęp, aspekty komercyjne, łatwość edytowania elektronicznego dały asumpt poczucia się specjalistami od informacji osobom nie zawsze przygotowanym do przetwarzania informacji naukowej, mało znającym wypracowane od lat na gruncie bibliotek metody klasyfikacji, indeksowania i selekcji materiału, tworzenia systemu odesłań (linków) etc. Największym zagrożeniem stali się informatycy ze względu na swoje umiejętności techniczne, dominujące przy dostępie *online*, a zbyt często nieidące w parze z wiedzą merytoryczną z informacji naukowej. Najlepszym przykładem są tu wahania w przyjęciu adekwatnego nazewnictwa dla stanowisk i osób odpowiedzialnych za treści wprowadzane do Internetu [Kocójowa 2004, s. 86–87]. W rezultacie sukcesywnie następuje spłylenie informacji, trudności w dotarciu do niej, dyletanctwo zniechęcające użytkowników. Niemal klasycznym przykładem mogą tu być początki Polskiej Biblioteki Internetowej, trudności aktualnie na szczęście opanowywane przez specjalistów [Bednarczyk 2004, Pietrzyk 2004].

Warto dlatego zastanowić się, czym może grozić dla organizacji:

- brak obecności w Internecie
- zamieszczanie informacji w sposób nieprofesjonalny (dyletanctwo).

## WYKLUCZENIE PRZEZ BRAK INFORMACJI O ORGANIZACJI W INTERNECIE

Wieloaspektowe rozważania nad pierwszym wspomnianym tu typem zagrożenia stają się coraz bardziej popularnym tematem w opracowaniach krajów o długich doświadczeniach z sieciami rozległymi, jak USA, Kanada, Australia, UK [Indexing... 2004]; a także i na licznych konferencjach, jak np. „The Europe of Knowledge 2020” [The Europe..., dok. elektr. 2004]. W Polsce praktyka ta dopiero w XXI w. nabiera znamion powszechności, co powoduje konieczność poważnego zastanowienia się nad ujemnymi skutkami nieobecności organizacji w Internecie. Jest to temat tak nowy, że np. ostatnio Wanda Pindłowa, wspominając „społeczne i ekonomiczne włączenie społeczeństwa w świat mediów (*social and economic inclusion*)” – usiłowała przybliżyć to zagadnienie omownie „przez przeciwstawne pojęcie, czyli: „*social exclusion*” „społeczne wyłączenie” [Pindłowa 2004, s.180].

O co więc chodzi i jakie są przyczyny tego zjawiska?

Trzeba tu przyjąć niezbyt pochlebne, ale ogólnie znane, założenie wygodnictwa i nowych przyzwyczajeń współczesnego społeczeństwa. Łatwiej jest szukać w Internecie niż trudzić się dotarciem do informacji w bibliotekach, archiwach, różnorodnych organizacjach o ograniczonym czasie dostępu; bardziej też atrakcyjne jest dopasowanie indywidualne czasu poszukiwań, czyli możliwość pominięcia barier czasu, przestrzeni, kosztów. Te nowe nawyki łączą się z praktyką wynoszoną ze szkół, czyli ofertami wykorzystania Internetu w szkołach i obligatoryjnym przyuczaniu w zakresie niezbędnych technik oraz technologii [Education...2003/2004; Rozporządzenie Ministra MENIS 2002]. Użytkownicy końcowi, zwłaszcza z młodszych generacji, preferują wiadomości z Internetu i zarzucają sięganie do innych, tradycyjnych źródeł informacji.

Ogromne znaczenie ma sukcesywne poszerzanie zasobów elektronicznych o dostęp *online*, wprowadzanie pełnych tekstów i obrazów (digitalizacja) i czasopisma dostępne w środowisku elektronicznym, portale, wortale, etc., które sprzyjają takim wyborom i nowym przyzwyczajeniom.

Równocześnie temu zjawisku towarzyszy ulepszanie i obniżanie kosztów komunikacji przez Internet, co pozwala na poszerzenie kręgu użytkowników z instytucjonalnych na ko-

rzystających w domu z dobrodziejstwa informacji na stronach WWW. Nic dziwnego, że Polska do 2010 r. jest przewidywana wśród innych krajów rozszerzających skład UE, jako jeden z najatrakcyjniejszych rynków zbytu w zakresie sprzętu, oprogramowania i łączności [Tadeusiewicz 2002, s. 75–79]. Wreszcie dzięki opcjom multimedialnym wzrasta niepominięta atrakcyjność owej informacji, zwłaszcza dla młodego pokolenia [Sitarska 2001].

Oznacza to też, że organizacje nieposiadające stron WWW mogą zostać pominięte przy budowaniu *Public Relations*, nie będą zauważane przy transakcjach komercyjnych, czyli ich byt zostanie, a właściwie już został zagrożony. Nie dość na tym – w związku z wkroczeniem Polski do UE – szybko rozszerzają się stosunki międzynarodowe i konieczna jest informacja w językach obcych. Strona domowa organizacji tylko w języku polskim zawęży krąg odbiorców informacji. Jest to szczególnie niebezpieczne dla małych społeczności, takich jak np. w naszej ojczyźnie: część instytucji w wyniku tego zaniedbania i w końcu z tak błahej przyczyny, może pozostać niezauważona i przegrać – mimo wielu walorów – wyścig z konkurencją.

Organizacje niekomercyjne, jak: biblioteki, archiwa, muzea są w tym większym niebezpieczeństwie utraty użytkowników z powodu braku wiedzy o ich istnieniu w cybernetycznym świecie lub braku dostępności *online* do katalogów czy pełnych tekstów zbiorów. Stać się mogą dla użytkowników „martwymi instytucjami”, a takie zazwyczaj społeczeństwo odrzuca – sekuje przy przyznawaniu środków, kwestionuje racje istnienia.

Wreszcie *last non least* – przy braku digitalizacji narodowych dóbr kulturalnych w Internecie powstaje niczym niezasłużone zapomnienie ich roli w toku dziejów państw, miast, bohaterów narodowych, udziału społeczeństwa w budowaniu kultury europejskiej i światowej. W przypadku bogatej tradycji narodowej Polski, jej związków wielokulturowych jest to bardzo ważny argument przemawiający za unikaniem skutków wynikających z wykluczenia tej informacji. Istnieje m.in. obawa o „zagubienie” faktów historycznych, dotąd utrwalanych w świadomości międzynarodowej za pomocą przekazów pisemnych, poczynając od zarania dziejów po inspiracje i dokonania „Solidarności”, odmieniające współczesny świat.

Trzeba też mieć świadomość wybiórczości informacji w Internecie, uzależnionej od potrzeb chwili, fantazji twórców, zamówień komercyjnych czy nawet najlepiej przemysłowych żądań użytkowników, nigdy w pełni nie oddającej, mimo miliardowych jednostek informacji elektronicznych – całości dokumentacji zachowanej w świecie rzeczywistym.

O tym, że nie są to gołosłowne stwierdzenia, świadczą doświadczenia ze studentami Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego na początku obecnego wieku. Obecne roczniki żyją już w symbiozie ze światem wirtualnym. Stanowi on dla nich powszedniość i konieczność w walce o pracę i uznanie społeczne. To ze źródeł informacji, które istnieje poza Internetem jest drugorzędne, denerwuje, że nie zostało poddane digitalizacji i naraża użytkowników na utrudnienia. Nawet studenci o upodobaniach historyczno-kulturalnych spozierają w kierunku tego typu zasobów Internetu.

## WYKLUCZENIE PRZEZ DYLETANTYZM INFORMACYJNY W INTERNECIE

W sytuacji wzrostu znaczenia Internetu we wszystkich dziedzinach życia społeczeństwa, równolegle zaczęły się nasilać badania nad jego zasobami w kontekście potrzeb użytkowników [Kocójowa red., 2004]. Bowiem największą krzywdą, jaką można wyrządzić organizacji w dobie społeczeństwa informacyjnego, jest niewłaściwie wybrana lub zredagowana, nieaktualna lub trudno wyszukiwalna informacja w Internecie. Stąd przy sporządzaniu rozmaitych kwestionariuszy badawczych zapytania oscylują wokół: wyczerpania tematu, odpo-

wiedzialności, wiarygodności, skuteczności nawigowania i systemu odsyłaczy [Barker 2004, dok.elekt.r.]. Sprawa trafienia przez użytkownika do informacji powoduje wyścig o miejsce w pozycjonowaniu przez wyszukiwarki oraz „zauważalność” w dużych systemach informacyjnych, a także lokalnych.

Szczególne role odgrywają tutaj biblioteki i archiwa przez ich typowanie pierwszeństwa digitalizacji zbiorów, jak i postępowanie w tworzeniu informacji o nich, dostępnej *online*.

Pominięcie tych zasad, nieodnalezienie informacji o organizacji i jej zbiorach w zasobach Internetu, mimo zaistnienia jej w środowisku elektronicznym, ale sporządzonej nieprofesjonalnie, może spowodować równie dobrze, jak brak informacji, wykluczenie organizacji ze świadomości społeczeństwa informacyjnego, pociągając wcześniej wspomniane ujemne skutki. Podobne skutki może wywołać manipulowanie informacją, jakże chętnie kryjące się pod płaszczykiem zarządzania informacją, wywołujące wielokrotnie burzę etycznych wątpliwości [Wengert 2001]. Komercyjne ograniczenia są równie skutecznym środkiem odciążenia od informacji.

## ŚRODKI ZAPOBIEGAWCZE

Najbardziej skuteczna jest tu interwencja specjalistów od informacji naukowej. Dlatego trzeba skutecznie ich promować i uświadamiać społeczeństwu, jakie nieodwracalne straty może ono ponieść zatrudniając lub opierając się na wiedzy dyletantów, nawet obdarzonych najlepszymi intencjami, ale którzy tworzą pseudoinformację. Najboleśniejsza jest tu strata czasu i pieniędzy na odkrywanie tego, co od dawna ma swoje reguły i normy międzynarodowe, zaczerpnięte z bogatych, kilkunastowiecznych doświadczeń bibliotekarzy i pracowników informacji naukowej.

Każdy, kto lubi dobre pieczywo, udaje się do sprawdzonego piekarza, w ślad za tym doświadczeniem należy się zwracać o profesjonalną informację do fachowców w tym zakresie i w końcu wyrazić należne uznanie pracownikom informacji naukowej i bibliotekarzom. Należy bowiem zaufać tym, którzy naprawdę mogą przyczynić się do budowania społeczeństwa informacyjnego i znalezienia właściwego miejsca dla naukowej informacji w świecie wirtualnym, włączając się skutecznie do likwidacji omówionych zagrożeń.

## WYKORZYSTANE ŹRÓDŁA I OPRACOWANIA

- Barker, J. [dok.elekt.r.] (2004). Evaluating Web Pages: Techniques to Apply and Questions to Ask [<http://www.lib.berkeley.edu/>] [odczyt: 16.06.2004].
- Bednarczyk, J. Ks. (2004). Tworzenie Polskiej Biblioteki Internetowej. W: Kocójowa, M. red. Informacja naukowa w Internecie. Kraków: Wydaw. UJ [w druku].
- Education (2004). Education for All. Global Monitoring Report 2003/2004. Paris: UNESCO, 416 pp.
- The Europe of Knowledge 2020, Liege 25–28 April 2004 [dok.elekt.r.] (2004). [<http://europa.eu.int/comm/research/univ.html>] [odczyt: 18.06.2004].
- Indexing... (2004). Indexing, Abstracting and Website/Internet Coverage. *Slavic and East European Information Resources* Vol. 5, No 1–2.
- Kocójowa, M. (2004). Znak czasów: strategia budowania PR w środowisku *online* dla edukacji uniwersyteckiej z informacji naukowej i bibliotekoznawstwa w Polsce. W: Kocójowa, M. red. Public Relations: biblioteki, wydawnictwa, informacja naukowa, uczelnice. Kraków: Wydaw. UJ, s. 79–91.
- Kocójowa, M. red. (2004). Informacja naukowa w Internecie. Kraków: Wydaw. UJ [w druku].
- Pindłowa, W. (2004). Promocja kultury w programach Unii Europejskiej. W: Kocójowa, M. red. Public Relations: biblioteki, wydawnictwa, informacja naukowa, uczelnice. Kraków: Wydaw. UJ, s. 176–182.
- Pietrzyk, Z. (2004). Fundacja Polska Biblioteka Internetowa. W: Kocójowa, M. red. Informacja naukowa w Internecie. Kraków: Wydaw. UJ [w druku].

- Rozporządzenie Ministra MENIS z 3 listopada 2003. Dz.U. z 2003 r. Nr 210, poz. 2040.
- Rozporządzenie Ministra MENIS w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół. Dz.U. z 26 lutego 2002 r. Nr 51, poz. 458.
- Sitarska, A. (2001). Multimedialność przekazu i odbioru książki a kultura słowa i kształt wiedzy o świecie. W: Multimedia, biblioteka, edukacja. Konferencja ogólnopolska Białystok, 18–20 maja 2000. Warszawa: Centrum Edukacji Biblioteczarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej, s. 18–28.
- Tadusiewicz, R. (2002). Społeczność Internetu. Warszawa: EXIT, 302 ss.
- Wengert, R.C. (2001). Some Ethical Aspects of Being an Information Professional. *Library Trends* Vol. 49, p. 486–509.